

CZY MOŻNA URATOWAĆ SUWALSZCZYZNĘ?

Po kilkunastu latach poszukiwań na północny zachód od Suwałk, koło Jeleniowa znaleziono tam bogate złoża rud magnetytowo-tytanowo-wanadowych. Obecnie dokumentowane są dalsze złoża. Rudy te znajdują się na dużej głębokości, a wszystkie występują w pobliżu Suwalskiego Parku Krajobrazowego oraz w jego strefie ochronnej.

Suwalski Park Krajobrazowy stanowi jeden z nielicznych już w naszym Kraju reliktyw krajobrazu naturalnego, nie przekształconego przez człowieka. Należy do niewielu, bo zaledwie 10 istniejących obecnie w Polsce parków krajobrazowych. Suwalszczyzna ze swą rzadką roślinnością, ciekawym ukształtowaniem terenu, siecią wspaniałych, czystych jezior jest jednym z najciekawszych a przy tym najcenniejszych bo najbardziej dzikich krajobrazów. Odkrycie rud polimetalicznych stworzyło zatem dramatyczny konflikt pomiędzy programem rozwoju naszego hutnictwa, a regionem o niepowtarzalnych walorach przyrodniczych.

Zarówno z uwagi na ogromne koszty jak i nieobliczalne skutki ekologiczne (m.in. niebezpieczeństwo „ucieczki” wód podziemnych) żaden kraj nie zdecydował się do tej pory na ryzyko wydobywania surowców występujących na dużych głębokościach. Ze względu na zapotrzebowanie na metale rzadkie, władze postanowiły jednak wybudować na Suwalszczyźnie kopalnię wraz z zakładem przerobczym. Wprowadzenie do centrum Suwalszczyzny ciężkiego przemysłu spowoduje daleko idącą degradację środowiska naturalnego. Dlatego właśnie należy dolożyć wszelkich starań aby w m a k s y m a l n y sposób ograniczyć negatywne skutki uprzemysłowienia dla środowiska przyrodniczego.

Do dobrych tradycji należą w Polsce otwarte konkursy urbanistyczne mające na celu wybór najlepszego wariantu projektu. W przypadku Suwalszczyzny, ograniczono się do jednego tylko rozwiązania, budzącego w środowisku przyrodników uzasadnione wątpliwości i obawy.

Najbliższą kopalnią świata opracowuje Biuro Projektów „Biprorud” w Częstochowie. Jest to wszakże inwestycja przerastająca możliwości nie tylko jednego biura lecz także jednego wąsko widzącego resortu. Otrzymując od swoich władz resortowych nieograniczone pełnomocnictwa, projektanci z „Biprorudu” główny szyb wydobywczy zlokalizowali w samym sercu regionu — w strefie ochronnej Suwalskiego Parku

Krajobrazowego. Część zakładu przerobczego umieszczono w samym parku. Projektu nie konsultowano praktycznie z nikim, bo ani z Państwową Radą Ochrony Przyrody, Naczelnym Konserwatorem Przyrody, Państwową Radą Ochrony Środowiska, Komitetem Polskiej Akademii Nauk „Człowiek i Środowisko”, ani z placówkami naukowymi, prowadzącymi badania na Suwalszczyźnie, ani z naukowcami, którzy opracowali kompleksowy projekt turystycznego zagospodarowania Suwalszczyzny. Projektanci w sposób zakrawający na skandal, ominęli przepisy aby uniknąć dodatkowych kłopotów i kosztów. Inna lokalizacji obiektów wymagałaby bowiem niwelacji terenu (pagórki).

Opracowany projekt stoi w jaskrawej sprzeczności z postanowieniami dotyczącymi zasad gospodarowania w Suwalskim Parku Krajobrazowym. Uchwała Wojewódzkiej Rady Narodowej w Suwałkach z dnia 12.I.1979 roku zakazuje na terenie parku i w jego strefie ochronnej — „lokalizowania uciążliwych dla środowiska przyrodniczego inwestycji przemysłowych, mogących wpływać ujemnie na stan czystości wody i powietrza oraz na charakter krajobrazu”. „Biprorud” nie wziął pod uwagę oczywistego faktu, że ogniowa przeróbka rud wanału (prażalnia) spowoduje poważne zanieczyszczenie powietrza substancjami toksycznymi, przede wszystkim dwutlenkiem siarki. Według opinii wybitnych specjalistów, m.in. prof. Stefana Kozłowskiego, członka Państwowej Rady Ochrony Przyrody oraz Państwowej Rady Ochrony Środowiska, kierownika Zakładu Geologii Złóż i Surowców Skalnych Instytutu Geologicznego w Warszawie, a także doc. dr Genowefy Kociszewskiej-Musiał — kierownika Studium Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych Wydziału Geologii Uniwersytetu Warszawskiego, realizacja projektu grozi całkowitym skażeniem powietrza i gleby znacznej części Suwalszczyzny. Według prognoz przyrodników zasięg zatrutego obszaru obejmie 2 tys. ha. Zaproponowana lokalizacja kopalni i zakładu przerobczego doprowadzi do skażenia zespołu Jezior Szurpilskich (jeziora: Szurpiły, Jęglówek, Jodel i Tchleczysko) a tym samym niżej położonej doliny zlewni Szeszupy. Ulegną więc degradacji podstawowe zespoły ekologiczne Suwalskiego Parku Krajobrazowego. Cały obszar na północ od Suwałk przeobrazi się w stawy osadnikowe. Przy najmniejszym niedopatrzieniu ścieki przedostaną się do Wigier.

Tak więc realizacja inwestycji według projektu „Biprorudu” byłaby równoznaczna z przekreśleniem dzisiejszego obrazu Suwalszczyzny. Przy projektowaniu kopalni i przetwórnicy rud nie dokonano bilansu zysków i strat, także gospodarczych.

Kierując się ciasnym, krótkowzrocznym rachunkiem ekonomicznym, który nie przewidywał wielu poważnych strat, często niewspółmiernie wysokich w stosunku do zysków, doprowadziliśmy już do poważnej degradacji środowiska przyrodniczego w wielu regionach Kraju. Na skutek braku wiedzy, wyobraźni, lekceważenia głosu nauki doszło w naszej przyrodzie do groźnych, niekiedy już nieodwracalnych zmian. W niektórych regionach Polski przybrały one postać ekologicznej katastrofy. Chcąc ustrzec się od popełnienia dalszych błędów należy przy projektowaniu wszelkich inwestycji uwzględniać także rachunek ekologiczny. Aby raz na zawsze uniknąć kosztów, na które nie możemy sobie pozwolić, przy projektowaniu każdej inwestycji należy zasięgać opinii Państwowej Rady Ochrony Przyrody, Państwowej Rady Ochrony Środowiska, wybitnych autoritetów naukowych. Polski Klub Ekologiczny we Wrocławiu wysunął na walnym zebraniu w dniu 11.XII.1981 r. postulat, aby resort hutnictwa uwzględnił opinie przyrodników, którzy zalecają:

1. Lokalizację głównego szybu wydobywczego „Krzemionka” oraz zakładu przerobczego poza strefą ochronną Suwalskiego Parku Krajobrazowego
2. Rozpisanie konkursu na opracowanie optymalnego dla ochrony środowiska przyrodniczego wariantów przeróbki rud polimetalicznych. Dotyczy to głównie procesu flotacji i prażenia.
3. Dokonanie przy udziale ekologów dla poszczególnych wariantów technologicznych wstępnego bilansu zysków i strat ogólnospołecznych.

Budowa kopalni ma być rozpoczęta jeszcze w tym roku. Jej koszt opie-
wa na dziesiątki miliardów złotych. Z uwagi na fakt, że inwestycja ma być realizowana przez okres około 10 lat, jest jeszcze dość czasu na opracowanie i przeanalizowanie takiej wersji projektu, która pozwoli uniknąć niepotrzebnej degradacji najcenniejszego przyrodniczo regionu Kraju.

IRMA SZYMAŃSKA
Polski Klub Ekologiczny
Okręgu Dolnośląskiego
we Wrocławiu